

PORADNIK JĘZYKOWY

Wychodzi w objętości jednego arkusza na początku każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia i września.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Ambrożego Grabowskiego l. 3, II p.

Przedpłata roczna wynosi:
w Krakowie K. 2 hal. 50., z przesyłką pocztową K. 3; w Warszawie rs. 1 kop. 50, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 80; w krajach należących do związku pocztowego franków 4.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą, a zwłaszcza ekspedycje główne: w Krakowie księgarnia G. Gebethnera i Sp. (Rynek główny 23); w Warszawie księgarnia E. Wendego i Spółki (Krak. Przedm. 9).

Reklamacye zaginionych nrów uwzględniamy tylko do wyjścia nru nowego.

I. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI.

66. Dać komuś (czemuś) rady czy radę? (Kl. D.).

Jeżeli pierwszy sposób jest poprawny, to narzuca się pytanie, skąd się tu bierze ten 2. przypadek »rady«; jeżeli drugi, to dwuznaczność gotowa, gdyż »dać komu radę« znaczyłoby także: poradzić komuś, a dać czemuś radę — trąciłoby nonsensem.

— Zwrot: *dać radę*, w tej składni ma zawsze dwojakie znaczenie: rzeczywiste = udzielić rady, porady, i przenośne: pokonać, zwyciężyć, sprostać czemu. Kto mówi: *dać rady* ulega analogii częstego zwrotu przeczącego: »nie dał mu rady«, ale przecież nikt nie powie: »dał mu rady«, lecz »radę« czy to komuś czy czemuś (dał radę temu zadaniu). Dwuznaczności niema, bo z myśli zdania wynika, jakie temu zwrotowi dajemy znaczenie.

67. Orędzie = narzędzie? (Kl. D.).

»Orędzie« znaczy zawsze to samo, co »manifest«, »nakaz«, »polecenie«. Oba słowniki, które mam pod ręką, Booch-Arkossego i Konarskiego, tłumaczą »orędzie« na j. niemiecki zgodnie przez »Kundmachung«, »Botschaft«, »Manifest«.

Tymczasem znachodzę w »Tygodniku ilustrowanym«, Nr. 43 z 24. października r. b. w marnym zresztą artykule p. t. »Z dziejów wojny« następujące użycie tego wyrazu: »wobec nieustannych „ulepszeń“ orędzi mordowania«. »Dość tylko porównać orędzia i sposób prowadzenia walki«. Co to jest? czy masowe zagapienie się autora, redaktora, korektora? Wyraz »narzędzie« nie jest autorowi nieznanym, gdyż kilkanaście wierszy niżej czytamy: »dawne narzędzia

wojskowe i sposób prowadzenia walki«. A może przecież coś jest na tem?

— Uwaga co do znaczenia »orędzia« słuszna. Pisarz czy pi-smak marnego artykułu« w Tyg. Ill. pomieszał *orę-(ż)* i (narzę-) *dzie* i wzięwszy z jednego głowę a z drugiego nogi stworzył oryginalnego — potworka (bo słyszał o »orędziu« i wyraz ten mu się podobał, ale nie wiedział, w którym kościele dzwonią....). Ale że też nie miał kto temu »autorowi« poprawić tego dziwotworu nawet w Tyg. Ilustrowanym!

68. Obłogi? — co to jest? (J. St.).

Co znaczy wyraz »*oblogami*« w następujących słowach Wincen-tego Pola (o Podolu):

Jarem, jarem za towarem,
Oblogami za wołami,
 Manowcami za owcami,
 Pobereżem na Podole,
 A w Podolu — jak w stodole!

— »Obłogi« zdają się być prowincjalizmem podolskim. Tylko Słownik Orgelbranda notuje pod 4) = łożysko — i w tem znaczeniu ten wyraz tu brać trzeba. Pol mówi, że w łożyskach rzek na najlepszych pastwiskach pasą się woły i tam ich szukać trzeba, owiec w manowcach a w jarach osad, w których towaru kupić można.

69. Opór komu czy przeciw komu? (J. Mar.).

Jak jest lepiej? »Stawiać opór przeciw Niemcom« czy »stawić opór Niemcom«.

— Znana składnia i ogólnie używana jest »stawiać opór (opie-rać się) komu« nie przeciw komu; zwrot ten drugi mógł powstać tylko przez pomieszanie ze zwrotem: występować przeciw komu...

70. Słabosilność? (J. Mar.).

Czy wolno używać wyrazu »słabosilność«? Spotkałem się bo-wiem z takim zdaniem: »Niemcy, którzy widzieli słabosilność ple-mion polskich, często napadali na nich«.

— »Słabosilność« jest wyrazem bezmyślności; jakże może być coś *slabem* i *silnem* zarazem? Kto wie, czy to nie jest przekład z języka niemieckiego bezmyślny, jak wiele podobnych i dokonany przez człowieka zupełnie języka nie umięjącego.

II. POKŁOSIE.

1. Ksawery Maryan: *Nasze dole*, powieść. Lwów. 1908.

Powieść pisana językiem zupełnie poprawnym, interpunkcją zachowuje też wskazaną przez przepisy, przyjęte ogólnie. Właściwości językowe autora są nieliczne. Tworzą je: częsty dopełniacz *oczów*, nawet w znaczeniu jednej pary oczu, oraz częste używanie w składni przypadka czwartego, co daje nieraz lepszy obraz, niżby go dała składnia powszechniejsza z przypadkiem innym n. p. str. 49: pogrążył się w kombinacye (słowiańska składnia byłaby: w kombinacyach).

Str. 51: grupa dębów wyrastała ponad gąszcz (tu czasownik ma znaczenie słowa: wystrzelać...).

Str. 120: chłód robił na niego wrażenie (wywierac na kogo, robić na kim...).

Str. 120: splatał mu na piersi ręce.

Str. 138: wicher szarpnął zwieszające się pręty.

Str. 188: zadumy szarpjącej ostatnie włókna nerwów.

Na str. 45 jest użycie *prędzej* w znaczeniu: wcześniej.

Imiesłów słowa podmiotowego: zmarznąć jest u autora *zmarznięty* (172). Do składni narzędnikowej przybył okaz jeden: zabrano go *nietkniętym* (str. 100). Chropawy nieco układ wyrazów jest w zdaniu: siedzi ona *na trochę* za wysokiej ławce (str. 56). Razi też stopniowanie przymiotnika opisowe bez powodu: ból stawał się *coraz więcej dokuczliwym* (str. 66). Również nie brzmi mile dla ucha polskiego: czuję się niezupełnie dobrze (str. 62), a już niemieckie *flance* (str. 219) można było zastąpić polskimi sadzonkami, skoro autor znalazł miejsce dla *zagajnika* (str. 36) i *nowin* stepowych (str. 39).

mg.

2. P. Ignacy Chrzanowski: w *Historii literatury niepodległej Polski* na str. 64 (wyd. 2 z r. 1908) mówi: »Wogóle pierwsze książki polskie nie doszły do nas, współcześni bowiem tak się chciwie na nie rzucili, że *zaczylali* je ze szczeniem«. Wyraz *zaczylać* jest tu rusycyzmem (зачитати книги).

Tamże na str. 41 czytamy: »Najstarszym zabytkiem polskiej poezji świeckiej jest wiersz jakiegoś *Złoty* z początku XV w.«. Czy podkreślony wyraz nie odmienia się?

Tamże na str. 105 czytamy: »(Kromer) z bólem serca patrzył na zepsucie księży katolickich, *podrywające* powagę Kościoła«. Wyraz podkreślony jest rusycyzmem zam. podkopujące.

Tamże na str. 131 (w wydaniu 1 z r. 1906 czytamy: »Panowie

(na sejmach) umyślnie wszczynają *nieporządki*. W wyd. 2 rusycyzm ten zastąpiono przez *rozruchy*. Zdaje się, że odpowiedniejszym byłby tu wyraz *niesnaski*.

Tenże autor używa stałe wyrazu *kalwin*, zam. *kalwinista* (np. na str. 220, 243) oraz *ani jeden* zam. *żaden* (np. str. 188, 264, 315, 331, 335).

Na str. 291 czytamy: »chodziło mu... o popisanie się *swojem* mistrzostwem w pisaniu wierszy«. Określenie *swojem* jest tu zbyt czyste.

Na str. 298 p. Ch. mówi: »*Wymysłu* poetyckiego... poematy te... nie posiadają«. Jest to rusycyzm zam. *zmyślenia*.

Razą krytyków w pracy p. Ch. (przy niewątpliwych jej zaleceniach) antihistoryczne rozprawy o »głupocie« i »nietolerancji« szlachty; przytoczone powyżej rusycyzmy wskazują, że źródłem zarówno tych poglądów, jak i usterek językowych p. Ch. są szkoły rosyjskie, których jest wychowawcą.

Jan Stapecki.

(Warszawa)

III. WZORY JĘZYKA.

Wł. St. Reymont „Na krawędzi“. Warszawa 1907.

Sporą i piękną kartę w dziejach mowy polskiej stanowić będą kiedyś właściwości stylistyczne, a nawet gramatyczne języka Reymontowego. Obrazowość szczególna w »Chłopach« i »Dwu wiosnach«. Ale teraz zapiski chcę ogłosić, jakie u brzegu »Na krawędzi« po czyniłem.

Uważam rozmiłowanie się autora w obrazach silnie abstrakcyjnych. Rzadko spotykamy »regularne« porównanie jak: »szmery modlitw trzepały się niby deszcz rzęsisty po liściach« (183). Często jego przenośnie łączą w sobie pojęcie zmysłowe z umysłem na wzór figur poetyckich Słowackiego: »na krawędziach *bytu* rozkołysany niby na wahadłach *rozpaczy* i nadziei, czuwa zawieszony krwawymi oczami w *przestrzeniach*...« (str. 3) »wskrósł białych, rozdygotanych *dni* płynie żalobną *marą* gniewu...« (str. 3). Te połączenia pojęć z dwu przeciwnych sobie światów powtarzają się w różnych postaciach granatyczno-stylistycznych. Spotykamy tu niezwykle nawet jeszcze w dobie Asnyka połączenie pojęć jak: staw *zdechły* (str. 119) pustka tchnąca *zgnilem milczeniem* (str. 4), *przegniła przedza powietrza* (str. 7), *przegniła* bielma pleśni (str. 119), *przegniła* ciemności (str. 141) i *zgnile* mroki (str. 158), *bagniste przepaście strachów* (str.

18), *nikczemna bladość lęku* (str. 20). Po tych zgniliznach już mniej trącą *zrdzawiałe dźwięki* (str. 133). Podziwienia godne obrazowanie słabnących odgłosów w wyrażeniu: przez puste komnaty płyną więdnące echa jęków (str. 5). W niektórych sposobach obrazowania lubuje się autor i powtarza je rychło, raz widzimy »*przyczajoną* nienawiść, gdy »*szczyry kły zemsty*« (str. 7), rychło znowu spotykamy się z »*mdlącym* czuciem trwogi *przyczajonej* (str. 9), potem się i strach *przyczai* (str. 53), przed chwilą się »*kawiarnie mrowiły* od ciżb« (str. 9), a wnet będą się »*mrowiły* gęste biwaki wojsk« (str. 11), wkrótce zaś będą »*błyski* ludzkich spojrzeń *mrowiły* się u stóp« (str. 20), *mrowią* się trotoary (str. 60) i *mrowi* się plemię ludzkie (str. 140) i widma się *mrowią* (str. 158), *uwiędłe* są cienie (str. 14) i blaski dnia (str. 123). Poetyczną jest »*rozpacz dygocąca w kamiennem sercu*« (str. 14) albo »*mgła wonna zadumy*« (str. 17), którą się »*głosy rozpylały*« (str. 17) lub *zastygły krzyk* (str. 73).

Studyum nad barwami w poezji byłoby bardzo wdzięczne i zajmujące. W »*Na krawędzi*« samej uderzają nas: *złotawe* litery depez (str. 10), tuman *brzmień złocistych* (str. 17), *biała melodia piękna* (str. 18).

Może to i pierwszy raz »hymn wolności *głęboki jak niebo*« (str. 10), jakoż i składnia, w której są »*ręce* głodne *zemsty* (str. 22), usprawiedliwiona zresztą najzupełniej. Co prawda, wśród poezji językowej odbija prozaiczna: nieubłaganość gniewu (str. 33).

Do gramatyki historycznej skromne przyczynki tutaj znajdziemy, bo jeno mianownikowe formy: *Jadwiś* (str. 86) i narzędnik: *sądem* tu przyślim (str. 84).

Przy obrazach Reymontowych wracają przed oczy czytelnika obrazy Słowackiego: kłaść cienie (częste bardzo u Słow.) (str. 119), przerażający sen Apokalipsy (str. 137) lub Mickiewicza, kiedy słońce zachodzące spada czerwoną kulą (str. 120) a »w ordzewiałych maszynach gnieźdzą się ptaki (str. 156). W nastrojach poetycznych jest Reymont niewątpliwie wychowankiem Słowackiego.

Do słownika gwarowego już chyba zaliczyć przypadnie wyrazy z następujących opowiadań: *zagrochocą* salwy (str. 46), *cerkuł* (str. 48), *mojego utrupili* (str. 49), *orzydle* (str. 84), *ławka rymnęła* (str. 85), *zakatrubić* (str. 89), *zamróz* wilgotny (str. 90), *jargotały* baby (str. 99), *zakasłała* się (str. 197), *derdymała* (str. 204).

Wyłączną pewnie własnością autora jest *kąśliwe ostrze* (str. 165).

mg.

IV. ROZTRZĄSANIA.

1. *Motorowy* = *ruchmistrz*?

Z powodu wzmianki w ostatnim N-rze »Poradnika« o nowej nazwie »motorowy« »motorniczy« zapytuję się uprzejmie, czy nazwa *ruchmistrz* nie byłaby odpowiednią? Zdaje mi się, że oddaje ona zupełnie dokładnie treść i znaczenie pojęcia, a polskość jego również jest bez zarzutu.

L. L.

— *Motorowy* nie jest »mistrzem ruchu«, lecz kierownikiem wozu ramwajowego. Nadto wyraz *ruchmistrz* jako sprzeczny ze sposobem składania wyrazów w j. pol., nigdy się nie przyjmie, bo przypomina nadto inny niefortunny germanizm: *rachmistrz*.

2. *Nasiębierny*. (Do N-ru 6, str. 87, pkt. 39).

Koła wodne (np. młyńskie) mogą być:

- | | | |
|-----------------|----------|--------------|
| 1) nasiębierne | (ober- | } schlächtig |
| 2) śródbierne | (mittel- | |
| 3) podsiębierne | (unter- | |

według tego, czy woda poruszająca je wpływa: 1) u szczytu t. j. powyżej osi, 2) w wysokości osi lub 3) poniżej osi.

Wyrażenia te zyskały już dawno t. zw. prawo obywatelstwa.

K. C.

— Wyjaśnienie to przyjmujemy do wiadomości. (Red.)

V. ZE STYLISTYKI SZKOLNEJ.

Każdy człowiek ma swój właściwy sposób wyrażania myśli czyli swój styl. Im większa jest przewaga pierwiastka osobistego nad żywiołem obiektywnym, który tworzą przedmiot i cel wysławiania się, tem właściwszy jest i styl, tem łatwiej ze stylu poznać człowieka. Wybujala właściwość stylistyczna może nie trudno sprowadzić niedorozumienie a nawet niezrozumienie, jeśli nie myśli samej autora, to jej odcienia, jej tonu i barwy. Zdarza się to często w zadaniach pisemnych uczniów. Myśl piszącego inną była nieco, niż czytającego. Mommsen mawiał: »Słowo, które autor pisze, a słowo, które czytający czyta, to dwa zupełnie różne wyrazy«. Filozofia mowy stwierdzić musi, że tamto jest zakończeniem procesu myślowego, to jest początkiem. Piszący opuszcza wiele ogniw myślenia, które uważa za dorozumialne a tylko ogólną syntezę tych ogniw daje w wyrazie i w wyrazach, które w umyśle czyta-

jącego nie są zdolne odtworzyć owych poprzedników. I trzeba zawczasu uczyć młodych stylistów, aby szli za przykładem malarza i z daleka badali, czy brak jakiegoś ogniwa myślowego nie zepsuje wrażenia. Dość często przyczynia się do niejasności stylistycznej porządek wyrazów, rozrzuconych w zdaniu, a nie ustawionych tak, jakby logika ścisła nakazywała. Jeden okaz ujemny: »Zachowanie się obłudne cesarza Zygmunta względem króla polskiego, zdaje się, że miało posłużyć za tło do dalszej osnowy (Rychter w przedmowie do dzieł pośm. Słowackiego).

Praktyczna zasada, którą się uczeń kierować powinien w stylistycznym wypracowaniu swoim, każe zapomnieć o tem, że nauczyciel ma czytać owo zadanie i że treść jemu albo znaną jest albo nie trudną do poznania, a każe autorowi młodemu wyobrazić sobie, że pisze dla czytelnika od siebie młodszego nie uważnego, którego trzeba zmusić do przebycia tegoż samego procesu myślowego, jeśli zrozumienie ma być zupełne.

Ogromnie częste są w zadaniach grzechy stylistyczne w zakresie budowy zdania. Długie okresy wadzą pięknemu stylowi nie przez swą rozwlekłość i długość, ale przez nieugrupowanie części myślowych około osi głównej. Czy to wina składni łacińskiej, jak chcą niektórzy, czy raczej brak uporządkowania szczegółów, o to mniejsza, wada jest wadą i zapobiegać jej trzeba. A jak?

Uczeń pisze naprzód zadanie tak, jak mu myśli płyną, »jak się samo napisze«, potem je przegląda i przerobi sążniste okresy na krótsze, aby okres nie obejmował więcej niż dwa zdania podrzędne. Istnieją jednak i telegrafisci. Ci muszą postępować odwrotną drogą. U nich myśli poboczne mieszczą się w zdaniach samoistnych, głównych. Tę prostotę trzeba zmienić w kunsztowniejszą i uczeń się musi zastanawiać, czy nie dadzą się zdania jego połączyć spójnikami i jakimi, a nawet którymi.

W taki sam sposób ćwiczyć należy w wyrażaniu się zwrotami rzeczownikowymi tych, co się tylko zdaniami wypowiadać umieją. Przeciwnie znowu przywycając trzeba do wypowiedzania się zdaniami tych, którzy treść zdania lubią zamykać w rzeczownikach. Większość ogromna grzeszy tą drugą wadą. Wpływają na to różne czynniki: przekłady z obcych języków, zwięzłość telegraficzna, streszczenia szkolne, a już najstraszniej nasze dzienniki. Nauczyciel musi sam przeciwdziałać i wyrażeniami uczniów kierować, aby doszli do zrozumienia, że wyrażają żywiej swoją myśl przez czasowniki, niż przez rzeczowniki. Rzeczownik to już treść skamieniała, czasownik zaś nadaje myśli ruch, że ona się toczy i rozwija przed oczyma naszymi (np. »w dro-

dze do domu« a »spotkałem go idąc...«). Każdego chyba razi w Przedmowie Rychtera do dzieł pośmiertn. Słowackiego: »usiłowanie poety podstawienia w formie poezji systematu filozoficznego«.

Błędy uczniów w zdaniu:

Brak logicznego myślenia zauważyłem u uczniów naszych nader wielki. Nie zastanawiają się nad tem, czy używają w znaczeniu i miejscu należnem spójnika zdaniowego. (Ledwie wyruszył z miasta, więc wpadł w zasadzkę...). Zadajmy im opowiadanie historyczne, a u połowy spotkamy się z przydawką »ówczesny« nawet w pierwszym zdaniu mimo, że czas »ów« nie był przedtem niczem określony. Mowa będzie o dwu przedmiotach, a przecież ten drugi nazywa się u nich »ostatnim«, bo tak Niemcy mają u siebie. Za Niemcami też rozszereżyło się nie tylko ustne, ale i pisemne używanie rodzajnika polskich uczniów (on mu wziął tę książkę i dał ją temu przyjacielowi s w e m u...). Pomijam już takie niedorzeczności jak: był nieobecny(!) ale chłopcy nasi widzą z kopca Kościuszki domy »leżące« i las na Bielanych »leżący«. Nielogicznością jednak młodzieńskich się nie gorszymy, skoro ją popełniają starsi np.: »pożar pozostał ślady na ogromnej przestrzeni, nie pozostawiając na niej ani śladu zasiewów....«

Języki obce wpływają zgubnie na styl naszej dziatwy. Z reprodukcji niemieckiej i t. zw. powtórek łacińskich przyjęli sposób sprawozdawczy i silą się wyrazić gromadą rzeczowników i określeń to, coby mogli swobodnie gładkimi zdaniami wyrazić. Z niemieckich godzin przedostały do ich opowiadań zwroty: dał mu rozkaz cofnięcia się zaraz po oddaniu listu (= polecił mu cofnąć się, skoro list odda) osławione: opowiedział mu całą historię lub owo powszechne: postanowił, aby się udać... owo ciągle »postanowił«, bez rozwinięcia myśli, czy omawiana osoba wykonała, co postanowiła.

Jakże częsty jest grzech przeciwko jasności stylistycznej — że zdanie zaczęte doznaje przerwy przez inne zaraz po spójniku. Skutkiem tege wyradzają się częste wykolejenia (anakoluty). Okaz prawdziwy: »ale, ponieważ Maciek nie chciał walczyć, gdyż nie był szlachcicem, ale prostym ciurą, więc stanął pod drzewem i przypatrywał się wojnie!« Takie samo zamieszanie stylistyczne wytwarzają zdania poboczne jednorodne od siebie zależne.

Nie chcę mnożyć przykładów, bo zebrałoby się ich na nowe »Błędy językowe«, tymrazem stylistyczne, a zebrano ich sporo już w »Poradniku jęz.« i gramatyce Steina i Zawilińskiego. Użalę się na jedną cechę zadań naszych uczniów: chorują na patryotyzm. Przy każdej sposobności, a nawet bez sposobności, napotykamy:

naszą kochaną Ojczyznę. Czy nie należałoby ich tego oduczyć. Miłość na papierze, miłość — atramentem, to tania miłość. Wiedzę — rozumem i czynem!

Co do użycia wyrazu obcego czy przyswojonego słyszymy nieraz sądy, że polska mowa nie posiada wyrazu oddającego treść obcego. Bywa tak bezwątpienia. Ale bywa i nieco odmiennie. Ktoś użyje słowa rodzimego z tej pobudki zamiast przyswojonego, że chce być językowo »czystym«. I wtedy zastanowić się trzeba, czy znaczenia wyrazów obu, użytego i odrzuconego (a przez innego używanego) nakrywają się; jeśli tak — zgoda. Ale często bywa inaczej i wtedy myśl się zaciemni: *pasya* — *słabość*, *oryginalny* — *pierwotny*, *prywatny* — *własny*, *produktywny* — *twórczy* i t. d. Tłumacz tysiąca pieśni jest produktywny, lecz nie zawsze twórczy. Jedno jest wielką przeciwieństwem prawdą, że tak ściśle rozróżnienie zrobić może i zrozumie umysł ucznia dopiero starszego, młodszy zaś niech się posługuje w wypadkach danym rodzimym wyrazem, ale z tej przyczyny, że to wyraz pełniejszy, wyrazistszy i zrozumialszy.

W stylistyce szkolnej tak przy opowiadaniach, jak w ćwiczeniach pisemnych zalecamy uczniom dość wcześnie obrazy jako cechę języka wykształconych, jako znamię wyróżniające człowieka »inteligentnego«. Przenośnie obok porównań bywają bardzo zalecane. Uszlachetniamy mowę ucznia — pięknie i dobrze. Tylko im nie przepuszczajmy zwrotów, które wprowadzają zamieszanie obrazów, nie mówiąc już o wielkiej nielogiczności n. p. »oparł swe twierdzenia na nieistniejących pewnikach, — oparł swą pracę (dzieło) na źródłach — historyk opiera się na źródłach, z okrętu patrzył na ląd bezkresny.« Jestto przecież niemal już »księżyc rumiany o bladym obliczu«. Z tego się śmiejemy, ale błąd rumieniec nas nie razi! W mowie codziennej jednak własnej musi się strzedz nauczyciel »bezgranicznego osła«, bo inaczej go nawet »bezdenny osioł« (rzeczywiście słyszane) spotka. Żart żartem, ale wyrażenie takie, stylistycznie szumne, za błędne uważać musimy i prostować je trzeba. *Jan Magiera.*

TREŚĆ: I. Zapytania i odpowiedzi (66—70). — II. Pokłosie przez *mg.* i Jana Sta-peckiego. — III. Wzory języka przez *mg.* — IV. Roztrząsania przez K. C. — V. Ze stylistyki szkolnej podał Jan Magiera. — Spis wyrazów i zwrotów. Karta tytułowa i Spis rzeczy.

Przedruki w całości lub w części dozwolone tylko z podaniem źródła.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Roman Zawiliński.**

Drukarnia Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie pod zarządkiem J. Filipowskiego.

SPIS WYRAZÓW I ZWROTÓW OBJAŚNIONYCH W ROCZNIKU VIII »PORADNIKA«.

(Liczba oznacza stronę).

- Bawić nad ziemią** 7.
 bezkorzystnie a bezinteresownie 104.
 będę szedł a pójdę 9.
biernik a dopełniacz po przeczeniu 102.
 bigos 46.
 bitw 40.
 bitwa przy 58.
 błyszczące listy 24.
 bochniec 46.
 bodźce 116.
 brzegowiska 41.
 brzuch a żywot 92.
 być w stanie 24, 58, 117.
Centr (ku centrowi) 58.
 cergiel — cyrgiel 107.
 chodza 144.
 ciemne strony 61.
 cukrownie 42.
 cyłgać 107.
 czas jakiś czy przez czas jakiś 38.
 czcionka 126.
 czym — tem 109.
 czomber 46.
 czy aby... 119.
Datuje 88.
 do Chazarów (= na Ch.) 58.
 do siego roku 124.
 do tyła 102.
 dość zły 39.
 D. O. M. 114.
 dościgły 6.
 dotykany 58.
 dowód o... 105.
 drabie a drabiny 41.
 dublet = sobowtór 61.
 durs 107.
 dursnąć 107.
 dużo a wiele 87.
 dwospřejny 126.
 dwucielisty 126.
 dwugłosnik 126.
 dziadu czy dziadzie 22.
 dziópło 6.
Elektrownia czy elektrowisko 74.
 Eskimosi, Eskimosowie czy Eskimowie 10.
Forma osobowa a rzeczowa 76.
 forsz 46.
 fotelika czy foteliku 87.
Gagatek 126.
 głodny rok 58.
 głośnik 126.
 gonty 139.
 Grodziec 39.
 gubernski 109.
Heler 56.
 hurt 42.
 Ich a je 104.
 idzie czy chodzi 141.
 ilość a liczba 117.
 IMCI 114.
 inna jak... czy inna niż... 103, 121.
 instyktowie czy instyktownie 38.
 inżynier czy inżynier 139.
Jak długo — tak długo 5.
 jakby to nie było 109.
 jaki a który 103.
 jaśnie wielmożny 76.
 jedenasty czy jedynasty 73.
 jednorożec 126.
 jest powiedziane 59.
Kaczan 6.
 kaldun 7.
 kaldun a tulów 62, 120.
 karbunkul 126.
 karmić a żywić 59.
 kasac, kasany 144.
 Klecza — klecki 56.
 kłaponogi 126.
 korczować 42.
 kozorożec 126.
 kresa a strona 41.
 Kroacya 39.
 krupy 6.
 krwawiec 126.
 kto jestem czy kim jestem 38.
Legat a fundusz 62.
 leny rozdać 60.
 leży przyczyna 57.
 li tylko 58.
 lubliński 23.
 ludowcowy 76.
 ludzie być nie mogą 5.
Łuszczki 6.
Ma miejsce 58.
 maciupeńki 39.
 Mała Azya 58.
 mało na tym 59.
 masa narodu 59.
 mandaty wygasły 75.
 Mięse (odmiana) 101.
 mierny (a umiarkowany) 5.
 mierzący 24.
 mięśnia 6.
 milezyć 119.
 modelować komu 105.
 Morawia 39.
 motorman = motorowy 123.
 motorowy = rachmistrz 150.
 motorniczy 123.
 musi być 109.

N. N. 113.

- na części (w części) 59.
 na stół a na stole 87.
 na tyle 58.
 na widzenie... wyjechał 61.
 nadętonogi 126.
 nad słuchując 6.
 nadużywania (lmn.) 71.
 nadzieja w co czy na co 71. 117.
 nagły a nie cierpiący zwłoki 75.
 najpółnocniejszy 71, 95.
 najczęściej (= przeważnie) 59.
 napalić ogień 5.
 narodowcowy 78.
 nasiębierny 87, 150.
 nastawniczy 123.
 naturowcowy 76.
 nawrócić do... czy na... 39.
 naznaczyć 58.
 nie cierpiący zwłoki 75.
 nie dłużej jak 88.
 nie mogą za to 89.
 nie później niż 88.
 niebiosów 118.
 niedozwolony światem 104.
 niedźwiedziostóż 126.
 nieobjęty spadek 144.
 nieokielzany czy nieokielzany 38.
 nieporządku 148.
 niesamowity 140.
 niesiekome 126.
 nie robię sobie nic z tego 88.
 nikt nie był 24.
 nosorożec 126.
 np. 113.
 nuanse 23.
- O- czy ob-** 140.
 o słowo prosić 89.
 o tę porę 119.
 o wiele mniej warta 87.
 obcokrajowiec 14.
 obłogi 146.
 obesłać parlament 74.
 obsadzony 57.
 oczów 119.
 odczytać modlitwy 59.
 oddechać 23.
 odnosić się do... 118.
 odnośnie do... 117.
 odnośny 88.
 ogólnie a powszechnie 105.
 ogólny a powszechny 118.
 ograniczyć się czym 58.
 okazywać dla... 39.
 opór komu 146.
 oknowy a okienne 55.
 opróżniony spadek 114.
 opuszczanie się na kolana 58.
 orackie księgi 126.
 orędzie = narzędzie 145.
 osiągać podatki 61.
 ośnowa 29.
 ostatni 57.
- otrzymywać górę 59.
 otwarte niebo 59.
 otwarły a otworzyły 73.
 owszem = nawet 119.
Pchel czy pelch 101.
 pełne uzbrojenie 60.
 penzel 6.
 personal a personel 9.
 Petroleum Licht- und Kraft-Gesellschaft 116.
 pijelnia a wyszynk 122.
 p. n. 113.
 poczet a pochod 42.
 podrywać powagę 147.
 podszukać (zbadać) 89.
 podtrzymywać 60.
 podymać 5.
 pojedyncza kobieta 24.
 pojedyncze części 59.
 pojedynczy 117.
 pokoi czy pokojów 140.
 połowa z... 56.
 położenie (zajmować) 58.
 południe Francji 60.
 południo-zachód 60.
 pomnożyć liczbami 57.
 posłać do kogo a komu 41.
 posyłać bydło 61.
 powstało czy powstało w myśli 38.
 poste restante 115.
 postępowcowy 78.
 powoźca 142.
 pozwalać czego czy na co 39.
 pożyczyć co a czego 8.
 praski 125.
 prawidłowo 59.
 prędzej = wcześniej 147.
 prawo na... 59.
 proszę panią czy pani 7.
 przechodni a przechodzień 104.
 przeprowadzany lokajem 104.
 przeskoczyć co czy przez co 73.
 przewaga z mojej czy po mojej stronie 86.
 przewirżnienie 126.
 przybierałem się 109.
 przychodziło się 109.
 przyjąć udział 58.
 przyjęty światem 105.
 przyjmować udział 24.
 przynosić pożytek 42.
 przysłem 109.
 p. t. 113.
 pułnogi 126.
 pukiel 46.
- Radę** czy radę dać 145.
 robić siano 7, wrażenie 147.
 reichstag 15.
 refektarz czy refektorz 140.
 rogonogi 126.
 rozkoszuje 5.
 rozpowszechniony 39.
 rozumieć pod... 60.
 rozumowcowy 76.

- różnoczesny 126.
 różność w mowie 126.
 rząd duszy czy nad duszą 73.
 rzecz sama w sobie czy sama przez się 86.
 rzeźnia czy rzeźnia 76.
Salonika czy saloniku 87.
 samookreślenie 88.
 sarniak 6.
 sądzić co czy o czym 74.
 siedza 142.
 sierć 39.
 silnie reprezentowane 23.
 silnie zbudowany 24.
 skotopaski 126.
 słabosilność 146.
 słuchać źle 60.
 słuchy 109.
 służyć na co 7.
 spuścić nos na kwintę 78.
 sprzedawca ludzi 126.
 srogie umartwienie 59.
 standpunkt 119.
 stanowić 41.
 starsze fakultety 61.
 strużyć 144.
 systema (ta) 109.
 szczeciówka 39.
 szerzy się las 41.
 szlaban 139.
 szubrawiec 116.
 szychta 46.
szuk niewłaściwy 5.
 szykować 39.
 ścierpięty 119.
 ścieża 142.
 śledzić za ... 5.
Tak nie idzie 40.
 tańczyć polkę 8.
 (po) trochu 24.
 trójcielisty 126.
 trójkrótki 126.
 trzonitny 126.
 trzonóg 126.
 trzopaszczki 126.
 trzymać mowę 89.
 trzymanie mów 24.
 turniej 46.
 tych, komu ... czy którym 37.
 tym niemniej 60.
 tymlak 47.
 t. zw. 113.
U mnie mało czasu 105.
 u okna (zam przy o.) 5.
 nderzyć w skroń czy o skroń 37
 uwarunkowany 24.
W latach 20-tych 61.
 w pierwszym rzędzie 117.
 w przypuszczeniu czy przyuszczając 38.
 w Rusi 58.
 w terażniejszych czy przy t. warun-
 kach 38.
 wantuch 47.
 warunkować 118.
 wdłoniódek 126.
 wdzięczny (stopn.) 102.
 weranda 125.
 wezwanie czy pozew 122.
 wiarowcowy 76.
 wiatronogi 126.
 wielkooki 126.
 wielonogi 126.
 wielowysp 24.
 wierzyć nadziejom 104.
 więcej jak ... 105.
 wpieleszyć się 40.
 w r. 113.
 wrabia się 40.
 wręcz 23.
 wrotosierść 126.
 współgłośnik 126.
 wyciągnąć korzyść 41.
 wykiszać 6.
 wymyśl a zmyślenie 148.
 wynosi (rata) 57.
 wypadek a przypadek 124.
 (na) wypłat 21.
 wypośrodkować 89.
 wyrastać = wystrzelać 147.
 wyreperować 24.
 wyselać 23.
 wystawiać = przedstawiać 40.
 wyżej położony 59.
X czy ks. 114.
Za porządkiem 57.
 zaczął czy począł 73.
 zaczytać 147.
 zadawalający 56.
 zadawalalo 58.
 zadawalnia 24.
 zadniony 39.
 zadowolony tem 7.
 zająć a wstąpić 104.
 zaistnienie 13.
 zakryć 109.
 zamieszkały 24, 61.
 zapamiętywać na pamięć 60.
 zapoczątkowany 59.
 zapusty (zarośla) 41.
 zaręczyć czy ręczyć 73.
 zawsze a nigdy 105.
 zbieranka 126.
 zdobyty w obserwacjach 86.
 ze sobą czy z sobą 115.
 zesłać się 100.
 zmarnowany w poszukiwaniach 86.
 zmarznięty 147.
 znaczy się 109.
 znosić się 109.
 zrobić komu dobroć 105.
 żądać co czy czego 141.
 żywot a brzuch 72.